

# Audio Physic Yara

**Audio Physica nikomu nie trzeba przedstawiać, dlatego od razu przejdę do rzeczy. Yara zajmuje najniższą pozycję w katalogu niemieckiej firmy, jeśli brać pod uwagę tylko podłógówki.**



**T**e zresztą zdecydowanie przeważają i można powiedzieć, że podstawkowe Audio Physiki stanowią jedynie dodatek do właściwej oferty. Wraz z subwoferami stanowią swego rodzaju dopełnienie, umożliwiające budowę systemów kina domowego.

## Budowa

Yary mają kilka cech charakterystycznych dla kolumn Audio Physica. Przede wszystkim są smukłe i eleganckie. Jednak to nie względy estetyczne decydują o takim kształcie skrzynek, a wpływ szerokości przedniej ścianki na brzmienie. Według Joachima Gerharda, założyciela i szefa firmy, deska głośnikowa nie powinna być szersza od głowy słuchacza. Szerokość Yar wynosi dokładnie 15 cm, zostaje więc jeszcze spory zapas.

Układ jest 2,5-drożny. Wysokie tony odtwarza 25-mm tekstylna kopułka. Średnicą i basem zajmują się dwa 12-cm głośniki z celulozowymi membranami. Kosze są metalowe, a magnesy nieekranowane. Głośniki nisko-średniotonowe są mocowane na wkręty, zaś tweeter utrzymują na miejscu śruby wchodzące w nagwintowane metalowe tuleje. Zwrotnicę przymocowano do plastikowego profilu z gniazdami, które, niestety, są rozstawione dosyć wąsko. Teoretycznie można użyć kabli z dowolnym rodzajem wtyków, ale w praktyce montaż widełek będzie kłopotliwy.

Kolumny stoją na grubych cokołach o wymiarach 18,5x26 cm. Ich zadaniem jest nie tylko stabilizacja, ale też zapewnienie odpowiedniej odległości od dolnej ścianki, na której znalazł się wylot bas-refleksu. Rozwiązanie to widzieliśmy już w wielu konstrukcjach Audio Physica. Pozwala ono m.in. uniknąć problemów z ustawieniem i wzbudzającym się basem. Oczywiście, warto odsunąć głośniki od tylnej ściany pomieszczenia ze względu na przestrzeń, ale problemów z bucącym basem być nie powinno.

I jeszcze słówko o wykonaniu. Nie ma się do czego przyczepić. Stolarka tej klasy jest czymś, o czym marzą wszystkie kolumny, nawet te droższe. Naturalną okleinę położono tak precyzyjnie, że skrzynki wyglądają jak jednolite drewniane klocki. Jeśli szukać tu śladów łączenia, to chyba pod mikroskopem. Duże brawa.

## Brzmienie

Przyjęło się, że opis brzmienia kolumn Audio Physica zaczyna się od przestrzeni. Ten pewnie nie byłby wyjątkiem, gdybym zaczął odsłuchy od jakiejś audiofilskiej płyty. Albo przynajmniej zrealizowanej na tyle dobrze, żeby kolumny miały szansę się wykazać. Kiedy podłączałem Yary, w odtwarzaczu znajdowała się płyta „Frizzle Fry” Primusa. Jako że nagranie jest raczej przeciętne, potraktowałem ten etap jako rozgrzewkę i starałem się nie wysnuwać żadnych wniosków na podsta-





**Układ w stronę zwolników eksperymentów z podwójnym okablowaniem. Bi-wiring w Audio Physicu to rzadkość.**

wie kilku pierwszych godzin odsłuchu. Mimo to, dość szybko zauważyłem, że brzmienie elektrycznych gitar, nawet na tak kiepsko nagranej płycie, ma dużo energii i tej specyficznej szorstkości, która sprawia, że odbieramy dźwięk jako bardziej realistyczny. Odniosłem również wrażenie, że Yary koncentrują się na średnicy. Co jakiś czas z tła wylaniały się dźwięki, których nie zaobserwowałem na Dacach 670AV. Jak się później okazało, była to zasługa bardzo dobrej przejrzystości, a wrażenie eksponowania średnicy było jej konsekwencją. Yary po prostu wydobyły więcej szczegółów z płyty, na której większość wydarzeń rozgrywa się właśnie w środkowej części pasma. Był to dla mnie sygnał, że najwyższy czas zmienić repertuar.

Na talerz poszło „Upojenie” Anny Marii Jopek i Pata Metheny. W tym momencie AP



**Zwrotnica z przyzwoitych elementów mocowana bezpośrednio do profilu z gniazdami.**

wyraźnie dały mi do zrozumienia, że nie mam co się przejmować takimi rzeczami, jak równowaga tonalna czy barwa dźwięku. Chyba nawet zbytnio mnie to nie zdziwiło. Byłbym raczej zaskoczony, gdyby kolumny Audio Physica zagrały nierówno lub nienaturalnie.

Wraz z pierwszymi dźwiękami „Upojenia”, zestawy udzieliły odpowiedzi na wiele ważnych pytań. Myślę, że możemy pominąć kwestie takie, jak równowaga i spójność dźwięku, a zająć się cechami, które powodują, że obok małych Audio Physików nie sposób przejść obojętnie. Nie, że bym był leniwy, ale wierzę mi, poświęciłem dwa dni na szukanie wad tych kolumn i uważam, że to zajęcie bezsensowne. Po prostu, nie ma takiej kategorii, w której Yary nie byłyby co najmniej dobre.

A co jest w nich szczególnego? Po pierwsze, szybkość. Błyskawicznie reagują na impulsy

i równie szybko je ucinają. Po jakimś czasie staje się oczywiste, że żaden dźwięk nie wybrzmiewa dłużej niż powinien. Brzmienie jest dzięki temu żywe i wciągające. Jednocześnie wydaje się, że proporcje pomiędzy dźwiękami stanowiącymi główny składnik muzyki a ich tłem, są idealne. Mimo świetnej przejrzystości słuchanie nie męczy. Skrzypnięcia krzesel i odgłosy publiczności są wyraźne, ale nie atakują słuchacza i nie starają się być ważniejsze od samej muzyki. Kolumny niczego nie zniekształcają i nie upiększają tylko po to, żeby zabrzmieć efektownie. Nawet gdy mają nam coś bardzo ciekawego do przekazania, nie robią z tego większego wydarzenia, niż zostało to w rzeczywistości zarejestrowane na płycie.

Największą atrakcją jest jednak stereofonia. To już wizytówka Audio Physica. Właściwie zamiast porównywać Yary do innych kolumn tego testu, zastanawiałem się, jak ma się ich przestrzeń do tego, co prezentują droższe kolumny tej firmy. Oczywiście Tempo i Avanti muszą być lepsze, ale nie ulega wątpliwości, że to ta sama szkoła. Kolumny bez trudu zniknęły z pomieszczenia odsłuchowego. Wydawało się, że żaden dźwięk nie dobiegał dokładnie z miejsca, w którym stały. Separacja instrumentów była znakomita. Ich rozmieszczenia nie ograniczały ani ściany obudów, ani pokoju. Precyzja, z jaką kolumny rozmieszczały drobne dźwięki w muzyce elektronicznej, jest godna podziwu. Utworu „Music to begin with” Flangera wysłuchałem chyba z dziesięć razy. Gdybym nie znał tej płyty, pewnie w którymś momencie dostałbym zawału. Innymi słowy, dynamika na piątkę.

## Konkluzja

Panie Gerhard, niechże się pan uspokoi. Do czego to podobne, żeby robić same dobre kolumny?! Później recenzenci muszą stawiać szóstki albo redefiniować skalę ocen. Zły jestem, że nie mogłem sobie na nic ponarzekać. I powiedzcie mi Państwo, jak tu napisać ciekawą recenzję, kiedy człowiekowi krytyka nie przechodzi przez gardło. ■

**2,5-drożny układ na celulozowych Peerlessach i tekstylnej Vifie. Do tego sztywna obudowa, perfekcyjnie wykończona naturalnym fornirem. Klasa.**



## Audio Physic Yara

Dystrybucja: Audio System  
Cena: 5900 zł

Liczba dróg/głośników	2,5/3
Skuteczność	90 dB
Impedancja	4 om
Pasma przenoszenia	40 Hz – 25 kHz
Rekomendowana moc wzmacniacza	20 – 120 W
Ustawienie	na podłodze
Wymiary (wys./sz./gt.)	99,5/15/20 cm

### Ocena

Neutralność	●●●●●
Dynamika	●●●●●
Stereofonia	●●●●●
Przejrzystość	●●●●●
Muzykalność	●●●●●
Bas	●●●●●
Brzmienie	●●●●●
Jakość/cena	●●●●●